

# Małpa, Miodu i mleka (prod. Stona)

Pochodzę z miasta w którym wciąż ceni się bardziej mury niż ludzi  
do awantury, mordy pod kaptury, budzi w nich lęk  
ten dźwięk. nasz sprzęt to waga ciężka  
kawał mięsa właśnie spada wam z widelca.

W 44 kilo hercach odbieraj ten przekaz  
szukam szczęścia, masz receptę na więcej lekarstw?  
Nigdy nie klep mnie po plecach  
bo nie zrobi mi się lepiej nawet gdy to będzie w sklepach.  
Choć kręci się moneta to nie folklor do kotleta  
nie marcepan, nadal czekam na więcej miodu i mleka.  
To temat rzeka, moja walka trwa od dekad  
od 28 lat ciągnę pierwszy etap.

Zaczynam kolejny OES

nie pytam siebie, co jest, biegnij Forest, wiesz że brak kolejnych szczebli to nie koniec.  
Trzeba robić swoje co by się nie działo  
co by się nie działo, co dzień rano czuje że wciąż mi mało.

Ile trzeba zrobić hitów, aby zamilkł głos krytyków  
minąć przeciwników, kręcić większe cyfry na liczniku.  
Nie komplikuj tego co powinno zostać proste  
muzyka jest mostem łączy brzegi sobie obce.  
Wiecie jakim kosztem kreślę znaki w notatniku  
to mnie spycha na manowce od pierwszego akapitu.  
Bez kitu, co raz więcej wykrzykników na końcu języka  
gdzie gry logika, wiesz że i tak z niej nic nie wynika.  
Witam, po mojej stronie, na biblii obie dłonie  
zaledwie jeden na stu nie brzmi dzisiaj jak pojeb.  
Nie wiem jak tu, ale tam skąd jestem ziomek  
jeśli jesteś bystry w porę wkładasz słabe koty w worek.  
Nie rzucałem monet w wodę by przeżyć przygodę  
ja wybieram drogę, miejsca w których stawiam nogę.  
I to jakim sposobem realizuje plany  
schemat jest mi dobrze znany, otwieram głowę na zmiany.